

Ile pensji Polacy musieliby przeznaczyć na spłatę wszystkich długów?

Kategoria: Styl życia

Opublikowano: środa, 15, czerwiec 2022 15:39

Katarzyna Sekuła

Odsłony: 1198

Jak podaje GUS w marcu przeciętne wynagrodzenie w Polsce wyniosło 6665 zł brutto. Krajowy Rejestr Długów wskazuje, że średnie zadłużenie, przypadające na jednego konsumenta, to 18 651 zł. Oznacza to, że aby spłacić zaległości, statystyczny Polak musiałby pracować prawie 3 miesiące, a pensję w całości przeznaczyć na ich uregulowanie. Tymczasem długi Polaków wynoszą już 45,2 mld zł. Ma je 2,4 mln osób.

Zaległe raty kredytów bankowych i niezapłacone rachunki za prąd, wodę, gaz, telefon, telewizję czy Internet na koniec 2021 r. wynosiły 44,4 mld zł. Obciążały one 2,39 mln konsumentów. W ciągu zaledwie trzech miesięcy tego roku zwiększyły się o blisko 800 mln zł.

Patrząc na mieszkańców poszczególnych regionów, najmocniej zadłużeni są konsumenci z województwa śląskiego, którzy powinni oddać 6,4 mld zł, drugie jest Mazowsze z kwotą 6,3 mld zł, a trzeci Dolny Śląsk, gdzie uzbierało się 4,2 mld zł nieuregulowanych opłat. Na mieszkańców tych trzech regionów przypada aż 1/4 całego zadłużenia widniejącego w KRD.

Jednak ile pensji musieliby przeznaczyć mieszkańcy poszczególnych województw na pokrycie statystycznego długu? Tego możemy się dowiedzieć jeśli zderzymy dane GUS o średnich zarobkach z danymi KRD o przeciętnym zadłużeniu. Najwięcej, bo 3,68 wypłaty, wyłożyliby mieszkańcy Lubelszczyzny. Tam średnie zarobki to 5 345 zł, a przeciętny dług to 19 661 zł. Niewiele lepiej wygląda sytuacja w Świętokrzyskim, gdzie potrzeba 3,44 miesięcznego wynagrodzenia, wynoszącego 5 354 zł, aby pokryć 18 393 zł średnich zaległości. Pierwszą trójkę zamyka województwo warmińsko-mazurskie. Aby uwolnić się od długów, mieszkańcy powinni oddać 3,43 wypłaty. Pracownicy co miesiąc otrzymują w tym regionie 5 316 zł, a ich nieuregulowane zobowiązania wynoszą przeciętnie 18 214 zł.

Patrząc na dane dla Polski średnia płaca w marcu wyniosła 6 665 zł, natomiast dług statystycznego Kowalskiego to 18 651 zł. Musi on więc przeznaczyć prawie 3 pensje (dokładnie 2,80), aby uwolnić się od obciążenia.

Największe zaległości Polaków - 24,2 mld zł – są wobec wtórnych wierzycieli, czyli firm windykacyjnych i funduszy sekurytyzacyjnych, które wykupiły długi od pierwotnych wierzycieli, głównie od banków, a w mniejszym stopniu od operatorów telekomunikacyjnych i towarzystw ubezpieczeniowych. 12,47 mld zł to niezapłacone alimenty na dzieci. Z kolei instytucjom finansowym, głównie bankom, powinni zwrócić 3,78 mld zł. 1,86 mld zł to zaległe czynsze, opłaty za wodę, prąd, gaz i wywóz śmieci. Na zapłatę od niesolidnych konsumentów czekają też operatorzy komórkowi, dostawcy Internetu i telewizji, którym rodacy są winni 886 mln zł.

Źródło: KRD